

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 28 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koszalinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Waldemar Katzig

Sędziowie: SSO Katarzyna Krystowczyk (spr.)

Ławnicy: Krystyna Sadowska, Stefan Krygier, Krzysztof Orłowski

Protokolant: Patrycja Sapiecho

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kołobrzegu Barbary Stolińskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 listopada 2013 roku, 08 i 28 stycznia 2014 roku sprawy

M. P., syna J. i E. z domu B., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 listopada 2012 r. w D., gm. K., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. S. zadał mu 2 ciosy nożem, powodując 2 rany kłute: jedną klatki piersiowej po stronie lewej, z otworem wklucia w linii pachowej środkowej, kanałem drążącym na kilkanaście centymetrów w głąb jamy klatki piersiowej, przeszywającym na wylot płat górny płuca lewego i nacinającym worek osierdziowy, drugą na tylnej powierzchni okolicy łokciowej lewej kończyny górnej, przy czym rana klatki piersiowej skutkowałą masywnym krwotokiem wewnętrznym do lewej jamy opłucnowej, odmą płuca lewego i krwotokiem zewnętrznym, co doprowadziło do wstrząsu urazowo-krwotocznego, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

1. uznaje oskarżonego M. P. za winnego tego, że w dniu 24 listopada 2012 r. w D., gm. K., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. S. dwukrotnie zadał mu ciosy nożem, powodując ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej, z otworem wklucia w linii pachowej i kanałem drążącym na kilkanaście centymetrów w głąb jamy klatki piersiowej, przeszywającym na wylot płat górny płuca lewego i nacinającym worek osierdziowy oraz ranę na tylnej powierzchni okolicy łokciowej lewej kończyny górnej, przy czym rana klatki piersiowej skutkowałą masywnym krwotokiem wewnętrznym do lewej jamy opłucnowej, odmą urazową płuca lewego i krwotokiem zewnętrznym, co spowodowało wstrząs urazowo-krwotoczny i stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął na skutek udzielenia J. S. niezwłocznej pomocy medycznej, to jest czynu z art.13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 §1 kk w zw. z art. 148§1 kk przy zast.art.11 §3kk skazuje go na karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności,
2. na podstawie art.63§ 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 24 listopada 2012 roku,
3. na podstawie art.230 § 2 kpk dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych na k.91 pod pozycją 1 nakazuje, jako zbędny dla postępowania karnego, wydać P. B.,
4. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty.

UZASADNIENIE

J. S., M. P., P. B. pracowali przy remoncie hotelu (...) w D., pod kierownictwem J. Ż.. W dniu 24 listopada 2012r. po pracy mężczyźni spożywali w tym hotelu alkohol. Ok. godz. 23 w pokoju nr (...) przebywali J. S., M. P., P. B.. J. S. i M. P. pili wódkę. P. B. nie pił z nimi. J. S. siedział na łóżku P. B., obok niego na fotelu M. P., a na łóżku, bliżej łazienki, po prawej stronie od wejścia siedział P. B. i spożywał zupę. J. S. i M. P. cicho rozmawiali. P. B. nie słyszał o czym. W pokoju włączony był telewizor. (dowód: zeznania świadka J. S. 325-326,37-41, zeznania świadka P. B. k.326-329, 22-23,63-65, protokół oględzin miejsca k.11-12)

W pewnym momencie M. P. podszedł do szafki przy łóżku P. B., zabrał z niej nóż kuchenny z którym podszedł do siedzącego na łóżku J. S., odchylił go do tyłu i dwukrotnie ugodził go nożem, powodując ranę klatki piersiowej, z otworem wklucia w linii pachowej, kanałem drążącym na kilkanaście centymetrów w głąb jamy klatki piersiowej, przeszywającym na wylot płat górny płuca lewego i nacinającym worek osierdziowy oraz na tylnej powierzchni okolicy łokciowej lewej kończyny górnej. Po zadaniu ciosów odsunął się od niego nadal trzymając nóż w prawej ręce. P. B. wstał z łóżka i szybko podszedł do M. P., zabrał mu z ręki nóż, a następnie odniósł go do łazienki. Tam nóż bez mycia czy czyszczenia położył na półkę. Gdy P. B. oświadczył, że idzie zawiadomić kierownika to M. P. prosił go zaczekał. P. B. jednak pobiegł do pokoju zajmowanego przez pracodawcę i jego żonę, których poinformował, że M. P. nożem pchnął J. S. i ponownie wrócił do pokoju. (dowód: zeznania świadka P. B. k.326-329, 22-23,63-65, świadka I. Ż. k.322-324, 20-21, zeznania świadka C. Ż. k.324, 18-19, protokół oględzin miejsca k.9-11.)

Także J. Ż., a po nim I. Ż. niezwłocznie udali się do pokoju. J. S. leżał na łóżku, wydawał z siebie nieartykułowane dźwięki, a z rany znajdującej się po lewej stronie klatki piersiowej obficie wydobywała się krew. M. P. stał w odległości około 2 metrów od pokrzywdzonego. Na krzyk I. Ż. co zrobił, wulgarnie odpowiedział, że J. S. go zdenerwował i dlatego ugodził go nożem. Razem z P. B. I. Ż. próbowała udzielić pokrzywdzonemu pomocy tamując wypływ krwi ręcznikiem, lecz ostatecznie zbiegła do recepcji, poinformowała co się stało i poprosiła o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego.

(zeznania świadka P. B. k.326-329, 22-23,63-65, świadka I. Ż. k.322-324, 20-21,)

W dniu 24 listopada 2012r. o godz.23:19:19 Komenda Powiatowa Policji w K. została powiadomiona przez dyspozytorkę pogotowia ratunkowego o ugodzeniu nożem mężczyzny. W tej samej sprawie o godz. 23:24:53 zadzwonił pracownik hotelu.

(dowód: zeznania świadka F. B. k.192, k.376-377, 133-134, protokół odtworzenia nagrania 195-196)

Podczas zdarzenia M. P. znajdował się w stanie nietrzeźwości. Badanie przeprowadzone o godz.0.09 w dniu 25 listopada wykazało 1,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Pod wpływem alkoholu znajdowali się także J. S. i P. B..

(dowód: protokoły badania alkometrem k.4, 6, historia choroby k.152v)

J. S. przebywał w Regionalnym Szpitalu w K. w okresie od 25 listopada do 05 grudnia 2012r. Po przyjęciu w dniu 25 listopada 2012r., z powodu krwotoku pokrzywdzonemu wykonano zabieg operacyjny. Do domu został wypisany w stanie ogólnym dobrym.

(dowód: dokumentacja lekarska k.150-175, opinia biegłego lekarza medycyny k.176-177)

M. P. był uprzednio karany, dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu z art.279§1kk: wyrokami Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 2 lutego 2000 i 15 lipca 2002r. oraz wyrokiem tego Sądu z dnia 16 września 2003r., utrzymanym w mocy przez Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 7 maja 2004r.za czyn z art.233§1kk. (dowód: karta karna k.137-139, odpisy wyroków k. 140-147)

Przesłuchany w charakterze podejrzanego M. P. (k.47-49, 56) stwierdził, że nie za bardzo przyznaje się do usiłowania zabójstwa J. S.. Wyjaśnił, że nie pamięta zdarzenia. Pamiętał jedynie, że spożywał alkohol. Jak stwierdził, nie pamięta, by trzymał nóż w ręku i zadawał nim komuś ciosy Stwierdził, że jest spokojnym człowiekiem i jest zaskoczony tą sytuacją. W D. był w pracy od około 2 tygodni. Pracował dorywczo u C. Ż. w firmie budowlanej. W D. robił balkony w hotelu (...) i tam mieszkał. Pokój zajmował z dwoma kolegami M. i P., a pokrzywdzony zajmował pokój obok. Wieczorem po pracy pił alkohol z kolegą pokrzywdzonego z jego pokoju. Wypili pół litra wódki. Kolega poszedł spać, a on jeszcze miał chęć coś wypić. Złożył się z J. S. na drugą butelkę. Z P. poszedł do sklepu kupić wódkę. Koło sklepu wypili po dwa piwa, po setce wódki i wrócili do hotelu. Było już po g.20tej. Wrócili do ich pokoju. Nie pamiętał, czy zawołali pokrzywdzonego, czy przyszedł sam. On z J. pił wódkę P. nie chciał pić wódki i pił piwo. W pokoju pili godzinę albo więcej. Relacjonował, że dalszego ciągu nie pamięta, bo na parę sekund urwał mu się film. Dopiero gdy się ocknął, to zobaczył, że J. S. leży na zakrwawionym łóżku. Pamiętał, że P. B. biegł i pytał się go, co narobił, a także tamował krew, a po chwili poszedł po szefa C. Ż., który zadzwonił po karetkę. Przyjechała karetka, zaraz za karetką policja. Nie pamiętał o czym rozmawiał z pokrzywdzonym. Stwierdził jedynie, że nigdy nie było między nimi żadnych konfliktów. Domyślał się, że musieli się o coś pokłócić, ale nie pamiętał o co.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, odwołał swoje przeprosiny i winą próbował obarczyć P. B.. Przed Sądem twierdził, już nie że zasnął na kilka sekund, ale na wiele dłużej Przyszedł S. na wódkę i usiadł na łóżku, obok niego w odległości pół metra siedział P. B., a oskarżony miał siedzieć przy biurku na fotelu. P. B. nie pił z nimi, a on po prostu zasnął w trakcie picia ze S., a ocknął się dopiero kiedy usłyszał krzyk P. B. w znaczeniu: „Co ty zrobiłeś, narobiłeś?”. Wówczas to oskarżony miał nakłonić B. by poszedł o szefa. Co do wulgarnych słów wypowiedzianych w odpowiedzi na pytanie I. Ż. tłumaczył że zrobił to bo pokrzywdzony go „wkurwiał”. Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom złożonym przed Sądem oraz w postępowaniu przygotowawczym jakoby to nie oskarżony ugodził J. S. nożem. Wyjaśnienia takie były nie tylko wewnętrznie sprzeczne i nie do końca konsekwentne, ale i sprzeczne z zeznaniami P. B., I. Ż. oraz także J. S., który co prawda nie pamiętał przebiegu zdarzenia, ani tego kto ugodził go nożem natomiast pamiętał gdzie siedzieli w pokoju (jak P. B.) i że nie doszło do żadnej kłótni: . W toku postępowania przygotowawczego, nie znając opinii genetycznej oskarżony nie wspominał nawet by miał do czynienia z nożem, przed Sądem zaś opisywał jak to nóż ten mył i dotykał. Że w związku z tym jego DNA zostało ujawnione na nożu. Nieracjonalnie twierdził, że przypomniał sobie o tym dopiero po jakimś czasie.. Dziwił się natomiast, że śladów DNA B. nie ma na nożu, ale nie wiem jak to możliwe. Co więcej relacjonował, że początkowo wydawało mu się, że zaśnięcie trwało kilka sekund, a na rozprawie zyskał pewność, że spał przez dłuższy czas. Oskarżony nie potrafił rzeczowo odnieść się do zapisu w protokole przesłuchania o tym, że przyznaje do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zapewniał, że nie jestem mordercą, a P. B. ratował pokrzywdzonego, żeby ratować siebie, bo to on był sprawcą ugodzenia nożem pokrzywdzonego. Oskarżony zasłaniał się niepamięcią i ilością spożytego alkoholu, ale co dziwne tylko w zakresie przebiegu zdarzenia. Ta wybiórcza pamięć zdaniem Sądu podyktowana jest chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej, która wystąpiła już na miejscu zdarzenia. Wszak oskarżony próbował powstrzymać P. B. przed zawiadomieniem Ż., wydzwaniał w poszukiwaniu transportu, wypytywał P. B. o godziny odjazdów autobusów.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego J. S., który podał, że w dniu 24 listopada pił z kolegami, w zajmowanym przez nich pokoju, alkohol. Przychodzili do niego także inni koledzy, w tym jeden z nich o imieniu M.. Z tego co pamiętał, nie doszło do żadnej kłótni, czy też awantury, więcej z tego dnia jednak nie pamiętał. Ocknął się w szpitalu, ale nie wiedział, dlaczego się w nim znalazł. Przez lekarza został poinformowany, że ugodzono go nożem i przeszedł operację. Stwierdził, że nie wie w jakich okolicznościach doszło do tego zdarzenia i kto to zrobił. Sytuacją tą był zaskoczony. Z żadnym z kolegów z pracy nie miał konfliktów. Zeznania tego świadka są wiarygodne choć nie są szczególnie miarodajne. Świadek szczerze wyznał, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, a swą pewność ze sprawcą ugodzenia nożem był oskarżony opiera na tym co powiedzieli mu na ten temat koledzy i lekarz. Świadek okazał się dobroniosny i życzliwy twierdząc, że oskarżony to dobry kolega i nie ma do niego żalu, a nawet mu go szkoda.

Z zeznań świadka P. B. wynika, że w pewnym momencie zauważył, że podczas spożywania alkoholu z J. S., M. P., siedzący w fotelu wstał i podszedł do szafki, na której trzymali sztucce. Złapał coś z szafki, podszedł do siedzącego na łóżku J. S.. Stojąc i pochylając się, zamachnął się na pokrzywdzonego, uderzając go tym, co trzymał w ręku, po czym

odsunął się od niego. Wówczas P. B. zobaczył, że P. trzyma w ręku nóż. P. B. zabrał mu nóż z ręki i odłożył na półkę w łazience. Pobiegł do państwa Ż., informując o zdarzeniu. Natychmiast wrócił do pokoju i zaczął ręcznikiem tamować krew, wydobywającą się z rany. I. Ż., widząc co się stało, pobiegła na recepcję i poleciła zadzwonić na pogotowie i policję. Świadek ten zeznawał konsekwentnie przesłuchiwany na policji i przed Sądem wyraźnie twierdził, że nie słyszał rozmów prowadzonych przez mężczyzn ale zobaczył jak M. P. wstał, i zadał mu cios. Co więcej świadek z pozycji w której się znajdował sadił, że początkowo, że M. P. uderzył go pięścią. Relacja ta odpowiada układowi pomieszczenia i usytuowaniu osób znajdujących się w pokoju. Mimo małej powierzchni świadek miał prawo nie słyszeć rozmowy oskarżonego i J.S. bo był włączony telewizor. Zeznania P. B. były konsekwentne i zbieżne z zeznaniami świadków J.i I. Ż., J. S. co do usytuowania osób. Ponadto zeznania te odpowiadały treści opinii genetycznej oraz opinii medycznej co do sposobu zadania ciosów pokrzywdzonemu, jego usytuowania w trakcie otrzymywania ciosów oraz ich skutków dla pokrzywdzonego. Zadziwiająca jest postawa oskarżonego, który nie tylko usiłuje skierować oskarżenie przeciwko niewinnej osobie, ale nawet odwołał swoje przeprosiny. Twierdzenia oskarżonego o tym że zeznania świadka P. B. są niewiarygodne są odosobnione, niczym nie poparte i obliczone na naiwność Sądu. Oskarżony powinien raczej być wdzięczny świadkowi za jego przytomne zachowanie i próby udzielenia pomocy pokrzywdzonego, bo tylko dzięki temu zamierzony przez oskarżonego najdalej idący skutek nie nastąpił, a pokrzywdzony przeżył. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Świadek nie miał żadnego interesu w tym by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego, nie był z nim w żadnym konflikcie czemu i oskarżony nie przeczy i jeszcze wcześniej, także w dniu zdarzenia razem chodzili do sklepu i spożywali alkohol.

Świadek C. Ż. opisał miarodajnie w jaki sposób dowiedział się o tym co się wydarzyło oraz w jakim stanie przybiegł do ich pokoju P. B. i jak był wiarygodny i przejęty. OPisał także w jakim stanie byli J.S. i O.. Szczerze wyznał że żonę wysłał do mężczyzn bo знаła się na pierwszej pomocy. Tłumacząc reali pracy i funkcjonowania osób stwierdził, że w budownictwie każdy lubi sobie wypić. Równie wiarygodnie wypowiedziała się świadek I. Ż., choć co trzeba stwierdzić, z większym krytycyzmem podchodziła ona do alkoholu nadmiernie spożywanego przez robotników. Mówiła, że trudno ogarnąć picie alkoholu przez robotników, tym bardziej po godzinie 22:00 i po wypłacie.. Co do zdarzenia to szczegółowo opisała poszczególne sekwencje. Stwierdziła m.in., że do ich pokoju przyszedł P. B. i powiedział, że M. zaatakował nożem pana J.. Relacjonowała, że B. był roztrzęsiony, zakrwawiony. Gdy mąż poprosił ją by tam poszła zobaczyła w pokoju J. S. z rana na klatce piersiowej z której wypływała krew, próby tamowania rany ręcznikiem nie powiodły się i dlatego powiadomiła recepcję o konieczności wezwania pogotowia. Z relacji tego świadka wynikało, że oskarżony w pokoju wydzwaniał przez telefon. Po pierwszym wejściu do pokoju zauważyła, że oskarżony stał nad J. i uśmiechał się, a ona uśmiech ten odebrała jako szyderczy To wówczas na zadane pytanie usłyszała od M. P., że on to zrobił bo go pokrzywdzony „wkurwił”. Na miejsce zdarzenia został wysłany patrol policji w składzie F. B.i A. D.. W świetle wiarygodnych zeznań F. B. ustalili oni na miejscu zdarzenia, że J. S. był przytomny, jednakże kontakt słowny z nim był utrudniony, wyczuwalna była od niego silna woń alkoholu z ust. Oświadczył on policjantom, że został ugodzony nożem, ale nic ze zdarzenia nie pamięta i nie potrafił wskazać sprawcy. Po kilku minutach od przyjazdu funkcjonariuszy rozmowa z nim była już niemożliwa, z uwagi na utratę świadomości. Łóżko, na którym leżał pokrzywdzony było zakrwawione, kilka plam krwi znajdowało się na dywanie. W pokoju przebywało oprócz J. S.dwóch mężczyzn- P. B. i M. P.. J. S. został zabrany przez pogotowie. Rozpytany przez policjantów M. P. stwierdził, że nie wie, co się stało i kto ugodził nożem jego kolegę. Następnie podał, że pokrzywdzony sam siebie ugodził nożem, gdyż porzuciła go partnerka. Na wiele pytań, dotyczących przebiegu zdarzenia nie potrafił lub nie chciał odpowiedzieć, milcząc, jak i mówiąc, że nic nie wie. Konsekwentnie twierdził jednak, że nie ugodził nożem pokrzywdzonego. W toku postępowania oględzinom poddano zabezpieczony na miejscu zdarzenia m.in nóż kuchenny z uszkodzoną rękojeścią z tworzywa sztucznego, koloru czarnego, na którego ostrzu widoczne były zeschnięte plamy krwi. Całkowita długość noża ma 21 cm, długość ostrza 11,3 cm, szerokość ostrza u nasady 1,8 cm. Przeprowadzone badania genetyczne zabezpieczonego noża z czarną rękojeścią wykazały, że na jego brzeszczocie znajduje się krew J. S.. Na rękojeści noża stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA, pochodzącego od więcej niż jednej osoby, w tym od mężczyzny. Profil dominujący tego DNA jest zgodny z profilem oznaczonym dla genotypu M. P.. W zidentyfikowanej na rękojeści mieszaninie, biegły wykluczył obecność DNA J. S. i P. B.. Sąd uznał za rzetelną opinię z zakresu badań genetycznych śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Została ona sporządzona na podstawie badań wykonanych przez pracowników specjalistycznego laboratorium kryminalistycznego, opartych na

uznanej i utrwalonej w nauce metodyce. Wnioski opinii potwierdziły zeznania P. B.. Z opinii sądowo-lekarskiej S. S. wynika, że pokrzywdzony doznał dwóch ran: jedną głęboką ranę klatki piersiowej po stronie lewej, jedną płytką na tylnej powierzchni lewej kończyny górnej, w okolicy łokciowej. Rana klatki piersiowej była z otworem wklucia w linii pachowej środkowej lub przedniej, kanałem drążącym na kilkanaście centymetrów w głąb jamy klatki piersiowej, przesywającym na wylot płat górny płuca lewego i nacinającym worek osierdziowy na długości ok. 3,0 cm. Kanał rany przebiegał od góry i strony lewej, nieco w dół, ku stronie prawej. Rana ta skutkowałą masywnym krwotokiem wewnętrznym do lewej jamy opłucnowej, odmą urazową lewego płuca i krwotokiem zewnętrznym, co spowodowało wstrząs urazowo-krwotoczny. Rany te powstały w wyniku dwóch ciosów nożem, zadanych przez osobę drugą, znajdującą się naprzeciw siedzącego pokrzywdzonego, ciosami zamachowymi, nożem trzymanym w prawej dłoni i godzącymi od strony prawej ku lewej i od góry, nieco w dół ciała sprawcy. Rana klatki piersiowej skutkowałą ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu J. S. pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Zdaniem biegłego, tylko natychmiastowa, specjalistyczna pomoc lekarska uratowała J. S. życie. Bez tej pomocy pokrzywdzony zmarłby w czasie kilku godzin od jej zadania. W toku rozprawy po zapoznaniu się z dowodem rzeczowym w postaci zabezpieczonego noża biegły zmienił opinię w części dotyczącej siły ciosu. Argumentował, że aby uszkodzić narządy, które wymienił, narzędzie musiało wnikać na kilkanaście centymetrów w głąb klatki piersiowej. Z danych akt sprawy wynika, że pokrzywdzony ubrany był w czasie zadania mu rany w koszulkę z krótkim rękawem, a więc w zależności od stopnia ostrości czubka narzędzia, cios musiał być średnio silny, silny lub bardzo silny. W przedmiotowej sprawie siłę ciosu w klatkę piersiową określił średnio silną z uwagi na parametry noża i głównie ostry czubek i wąskie ostrze. Sąd uznał za rzetelną powoływaną wyżej opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły posiadał wymagany zakres wiadomości specjalnych i wieloletnie doświadczenie w opiniowaniu w tego rodzaju sprawach. Wnioski swoje oparł na wiedzy medycznej oraz analizie akt oraz dokumentacji medycznej ze szpitala w K. dotyczącej J. S.. Przedstawił je w sposób wyczerpujący, przystępny, a przez to zrozumiały, a dodatkowo uzasadnił je na rozprawie.

Z opinii biegłych psychiatrów E. K. i A. J. wynika, że M. P. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegłe rozpoznały u niego zaburzoną osobowość i zespół uzależnienia od alkoholu. Jednakże w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu znajdował się w stanie prostego upicia alkoholem i nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Biegła psycholog W. A. stwierdziła u M. P. sprawność intelektualną w granicach niskiej normy, na pograniczu upośledzenia umysłowego. Jego osobowość zdominowana jest mechanizmami typowymi dla uzależnienia od alkoholu, utratą realnego wglądu w swoje funkcjonowanie, rozwinięty system zaprzeczeń i racjonalizacji swojego zachowania, regulowanie życia emocjonalnego za pomocą alkoholu. Jego pobudliwość emocjonalna jest wzmożona, przebieg procesów emocjonalnych chwiejny. Odbiór rzeczywistości przez M. P. jest zniekształcony, gdyż wypiera i odrzuca realne fakty, dotyczące nadmiernego spożywania alkoholu i w związku z nadmiernym jego używaniem, ogólnej degradacji życia. W warunkach trzeźwości w prawidłowy sposób potrafi kontrolować swoje zachowanie, potrafi być empatyczny i odbierany jako sympatyczny i przyjacielski człowiek. Jego umiejętności społeczne są generalnie na niskim poziomie. Wobec swojego zachowania, zwłaszcza używania alkoholu ma ograniczony krytycyzm. Biegła nie stwierdziła występowania u M. P. cech patologicznych, w tym mogących wskazywać na deficyt o charakterze organicznym.

Nie budziły zastrzeżeń opinie psychiatryczna i psychologiczna dotyczące oskarżonego, obie Sąd uznał za miarodajne. Wnioski tych opinii były konkretne, spójne ze sobą, opierały się na przeprowadzonych badaniach, analizie materiału dowodowego i okoliczności zdarzenia. Zostały logicznie uzasadnione. Biegłe nie stwierdziły u oskarżonego zaburzeń psychicznych. W chwili czynu miał on zachowaną poczytalność, znajdował się w stanie prostego upicia alkoholem.

Nie było podstaw do kwestionowania innych dokumentów zebranych w sprawie. Były to w większości dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnione do tego osoby, dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego, w tym oględzin ciała M. P. i P. B.. Strony nie zgłaszały zastrzeżeń do ich treści. Dane o osobie oskarżonego oraz kwestionariusz wywiadu środowiskowego pozwoliły na odtworzenie warunków majątkowych, rodzinnych i społecznych funkcjonowania M. P.. Wszystkie dowody z dokumentów nie budzą wątpliwości w zakresie formy, jak i treści. Sąd uznał je więc za autentyczne i potwierdzające rzeczywisty przebieg zdarzeń. zabezpieczone dowody

rzeczowe, w tym noże kuchenne, były przydatne do odtworzenia przebiegu zdarzeń i potwierdzenia wiarygodności osobowych źródeł dowodowych. Z wywiadu zawodowego kuratora przeprowadzonego z babcią oskarżonego wynika, że ocenia go jako dobrego człowieka, który miał trudne dzieciństwo- alkoholizm ojca i jego samobójstwo, przedwczesną śmierć matki. Wychowywany był w biedzie, nie miał warunków na zdobywanie wykształcenia i zawodu. Miał nieudane małżeństwo, które pchnęło go do próby samobójczej i nadużywania alkoholu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W oparciu o dokonaną wyżej ocenę materiału dowodowego sprawy Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu, przy czym przyjął, że działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. S.. Na podstawie całokształtu ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego okoliczności czynu, wina i sprawstwo oskarżonego co do zarzucanego mu przestępstwa nie budzą wątpliwości. Podkreślić należy, że mimo nie przyznania się M. P. do zarzucanego czynu, zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. S., którego niespodziewanie zaatakował nożem, o kilkunasto centymetrowym ostrzu ze szpiczastym końcem. Zadał nim cios ze średnią siłą w klatkę piersiową po lewej stronie, w miejsce, gdzie znajdują się bardzo istotne dla życia człowieka narządy wewnętrzne, uszkadzając górny płat lewego płuca i nacinając worek osierdziowy, co skutkowało wstrząsem urazowo-krwotocznym. Jedynie natychmiastowa, specjalistyczna pomoc lekarska uratowała życie pokrzywdzonemu. Powodem takiego zachowania miało być to, jak wynika z zeznań świadków, to że J. S. miał zdenerwować oskarżonego w czasie wspólnego spożywania alkoholu.

Sąd uznał M. P. za winnego tego, że w dniu 24 listopada 2012 r. w D., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. S. dwukrotnie zadał mu ciosy nożem, powodując obrażenia klatki piersiowej po stronie lewej, z otworem wkłucia w linii pachowej, kanałem drążącym na kilkanaście centymetrów w głąb jamy klatki piersiowej, przeszywającym na wylot płat górny płuca lewego i nacinającym worek osierdziowy oraz na tylnej powierzchni okolicy łokciowej lewej kończyny górnej, przy czym rana klatki piersiowej skutkowałą masywnym krwotokiem wewnętrznym do lewej jamy opłucnowej, odmą urazową płuca lewego i krwotokiem zewnętrznym, co spowodowało wstrząs urazowo-krwotoczny i stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął na skutek udzielenia J. S. niezwłocznej pomocy medycznej, to jest czynu z art.13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 W zakresie przypisanego czynu Sąd dokonał niezbędnych korekt, usuwając elementy zbędne z punktu widzenia ustawowych znamion przestępstwa zabójstwa oraz doprecyzowując opis i charakter powstałych obrażeń. Oskarżony swoim działaniem zagroził życiu pokrzywdzonego, jednocześnie powodując skutek w postaci ciężkich obrażeń ciała. To, że oskarżony nie przyznaje się do winy w zakresie zamiaru zabójstwa nie stoi na przeszkodzie w przypisaniu mu sprawstwa i winy, bo zadanie ciosu przez oskarżonego jest niewątpliwe, zaś takiego zachowania oskarżonego nie wykluczają jego cechy osobowości, ani sytuacja jaka powstała na miejscu zdarzenia. Na to wskazują przeprowadzone przez Sąd dowody i ich wymowa. Oskarżony przyjmuje taką postawę obronną, która przy jego cechach osobowości, w tym obniżonym krytycyzmie wypływającym z uzależnienia od alkoholu, jest w pełni zrozumiała. W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony doznał opisanych w stanie faktycznym obrażeń ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z art.156 §1 pkt 2 kk. Takie były rzeczywiste skutki działania oskarżonego, a obrażenia te nie wystąpiły by, gdyby nie zachowanie oskarżonego i ugodzenie nożem J. S. przez oskarżonego, tym samym oczywistym jest, że ponosi on odpowiedzialność karną za ich spowodowanie.

W dalszej kolejności należało z uwagi na treść zarzutu oraz okoliczności czynu rozstrzygnąć zagadnienie zamiaru z jakim działał oskarżony. W przypadku przestępstw spowodowania obrażeń ciała możliwe jest, że były one następstwem działania sprawcy z dalej idącym zamiarem, a o właściwej kwalifikacji prawnej przesądzać będzie ustalenie strony podmiotowej czynu. Sąd musiał zatem rozstrzygnąć, czy oskarżony powodując swoim agresywnym zachowaniem obrażenia ciała u pokrzywdzonego obejmował swoim zamiarem dalej idący skutek w postaci jego śmierci, który nie nastąpił z przyczyn od niego niezależnych, choć oskarżony takiego skutku chciał albo godził się z taką ewentualnością. Sąd przyjął, że oskarżony działał z dalej idącym zamiarem, niż wynikający z art.156§ 1 pkt2 kk, a mianowicie chciał spowodować śmierć J. S., a więc w tym zakresie działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Przy czym nie ulega wątpliwości, że obiektywnie skutek taki był możliwy, bowiem w świetle opinii

biegłego lekarza zachowanie oskarżonego stwarzało stan bezpośredniego zagrożenia dla życia pokrzywdzonej. Trafny jest w ocenie Sądu pogląd wyrażony w postanowieniu SN z dnia 23 maja 2007 r. (V KK 265/06, OSNKW 2007, nr 7–8, poz. 58), który kładzie akcent na to, aby zachowanie sprawcy stwarzało realne zagrożenie dla dobra prawnego, prowadząc wprost do dokonania, zatem musi zaistnieć realne zagrożenie dobra prawnego, chociaż do jego efektywnego naruszenia nie musi dojść na skutek nieumiejętności, błędu wykonawczego sprawcy albo przeszkody zewnętrznej.

Należy przypomnieć, że zarówno bezpośredni, jak i ewentualny zamiar jest tym znamieniem, który odróżnia typ czynu zabronionego określony w art. 148 § 1 k.k. od innych typów czynów zabronionych skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu. Działanie w bezpośrednim zamiarze pozbawienia człowieka życia oznacza, iż sprawca chce popełnić taki czyn zabroniony, a więc zachować się w sposób objęty znamionami przedmiotowej strony przestępstwa opisanego w art. 148 § 1 k.k. Zamiar ewentualny polega natomiast na tym, że sprawca nie chce wprawdzie pozbawić człowieka życia, ale przewidując możliwość takiego skutku swego działania na to się godzi. Usiłowanie natomiast jest formą stadialną przestępstwa bezpośrednio poprzedzającą dokonanie. O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze (vide: wyrok SN z dnia 07.04.1977r II KR68/77, OSN GP 11/1977, poz. 94, wyrok SA w Łodzi z dnia 31.05.2000r III AKa 70/00, Prok.i Pr. 2001/6/19). Odnosząc się do przestępstwa pozbawienia życia określonego w art. 148§1 kk Sąd meriti podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, że „użycie niebezpiecznego narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka samo przez się nie decyduje jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka, chociażby w zamiarze ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użytym narzędziem – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia życia dla pokrzywdzonego” (wyrok z dnia 905. 1974r, III 388/73, OSNÓW 1974, NR 7-8, poz. 137).

Biorąc pod uwagę powyższe wskazania interpretacyjne Sąd doszedł do przekonania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do uznania winy i sprawstwa oskarżonego M. P. co do popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., art.156§1 pkt2 kk przy zast.art.11§2 kk w sposób opisany przez Sąd w wyroku to jest przestępstwa usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zarówno okoliczności przedmiotowe, jak i w mniejszym zakresie podmiotowe czynu oskarżonego były znamienne i przesądzały o zamiarze zabójstwa i to w zamiarze bezpośrednim. Uderzenie, ze średnią nawet siłą nożem kuchennym o kilkunastocentymetrowym ostrzu, zakończonym szpiczastym, ostrym końcem, czyli przedmiotem szczególnie niebezpiecznym w okolice serca, nawet jednokrotne stwarzało bardzo wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku w postaci śmierci człowieka. Skutek ten jest normalnym i oczywistym następstwem takiego zachowania, a więc z pewnością był uświadomiony przez oskarżonego, osobę dorosłą, z określonym doświadczeniem życiowym i intelektem w granicach normy. Stan nietrzeźwości oskarżonego w chwili czynu nie ma w tej mierze żadnego znaczenia. Oskarżony w chwili czynu nie znajdował się w stanie upojenia atypowego, lecz w stanie zwykłego (prostego) upicia. Miał świadomość konsekwencji swojego działania pod wpływem alkoholu, a biegli psychiatrzy stwierdzili brak okoliczności wyłączających zarzucalność czynu (przewidzianych w art.31§1kk). Gdyby oskarżony chciał spowodować tylko obrażenia ciała u pokrzywdzonego, to nie sięgnąłby po tak niebezpieczne narzędzie jakim jest nóż oraz nie zadałby nim ciosu w tak newralgiczną część ciała jak klatka piersiowa, gdzie znajduje się serce i inne istotne dla życia organy. Oskarżony nie użył noża czy innego przedmiotu, które znajdowały się w pobliżu (protokół oględzin miejsca k..., dokumentacja fotograficzna k.....), lecz wstał i podszedł do szafki z której przyniósł go i mógł nim zaatakować pokrzywdzonego, co wyraźnie wskazuje na działanie z zamiarem bezpośrednim. Nie sprzeciwia się też przyjęciu tego zamiaru fakt zadania jednego celnego ciosu nożem w klatkę piersiową. Oskarżony zadał dwa ciosy mimo, że oskarżony nie przejawiał żadnej aktywności czy agresji, które spowodowałyby potrzebę dalszych ciosów, poza tym oskarżony został natychmiast odebrał J S. nóż. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wykazywało ukierunkowanie na spowodowanie śmierci u pokrzywdzonego i było przy tym całkowicie nieadekwatne do sytuacji

jak miała między nimi miejsce . Nawet gdyby założyć, że J. S. zdenerwował jakąś swoją wypowiedzią oskarżonego. Nie było między nimi żadnych przepychanek, szarpaniny czy zadawania ciosów rękami. Zadanie ciosu nożem było dla pokrzywdzonego gwałtowne i nieoczekiwane. Okoliczności zdarzenia żadną miarą nie pozwalają uznać, że cios był przypadkowy czy nieskoordynowany, przeciwnie zdarzenie miało ewidentnie charakter jednostronnego ataku. Istotne z punktu widzenia ustalenia zamiaru sprawcy były skierowane przez oskarżonego słowa do P. B. i I. Ż. o tym, że zrobił to bo pokrzywdzony go zdenerwował.

Brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony swoje przestępcze działanie planował przez dłuższy czas, czy też że czynił do niego przygotowania. Sąd stanął na stanowisku, iż sposób działania oskarżonego przemawia za tym, by uznać, że działał on z zamiarem nagłym pod wpływem chwilowego bodźca, a jego zachowanie zdeterminowane było w dużym stopniu spożytym alkoholem. Całokształt powyższych rozważań doprowadził Sąd do ustalenia, że M. P. w zamiarze bezpośrednim zmierzał do pozbawienia życia J. S., a do zamierzonego skutku nie doszło z uwagi na udzielenie jej natychmiastowej pomocy medycznej. Zasadne było zatem zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art 148§ 1 kk. Czyn oskarżonego wyczerpywał jednocześnie znamiona przestępstwa z art.156§1 pkt 2kk. Jak wynikało ze opinii biegłego lekarza S. S.obrażenia ciała pokrzywdzonego stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Z uwagi na to, że do istoty usiłowania zabójstwa nie należy spowodowanie uszczerbku na zdrowiu należało przyjąć kumulatywną kwalifikację gdyż dopiero ona odda całą kryminalną zawartość czynu (Komentarz do Kodeksu Karnego. Część szczególna, pod red. A. Zolla, tom II, wyd. Zakamycze2006, teza 28 do art.157). Ustalenie o działaniu z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia poprzez spowodowanie obrażeń ciała przesądzało o stronie podmiotowej w zakresie kwalifikacji z art. 156§1 pkt 2kk. Sąd skazał oskarżonego na zarzucone mu przestępstwo, w kształcie opisanym w wyroku, na podstawie art.14§1 kk w zw. z art148§1 kk przy zast.art11§3 kk na karę 9 lat pozbawienia wolności. Sąd wymierzył tą karę w granicach przewidzianych przez ustawę bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu, mając na uwadze dyrektywy szczególne i ogólne wymiaru kary (art.53§1 kk) oraz uwzględniając całokształt okoliczności obciążających i łagodzących wskazanych poniżej. Mając na uwadze kryteria oceny społecznej szkodliwości czynu sformułowane w art.115§2kk Sąd w odniesieniu do zachowania oskarżonego uznał go za znaczny. Ocenę taką uzasadniają charakter i okoliczności przypisanego mu przestępstwa usiłowania zabójstwa oraz wyrządzenia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony M. P. zachowaniem swoim zaatakował najwyższe prawem chronione dobro prawne jakim jest życie ludzkie, działając z zamiarem bezpośrednim. Jego działanie nie doprowadziło co prawda do nieodwracalnego skutku, co niewątpliwie obniża stopień społecznej szkodliwości, lecz należy pamiętać, że nie było to żadną zasługą oskarżonego, a natychmiastowej pomocy medycznej, a ponadto spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu, który skomplikował mu życie. Hamulcem działania dla oskarżonego nie był ani fakt, że atakuje swojego kolegę z pracy, ani i ta okoliczność, że atakowany, pod dużym wpływem alkoholu nie miał praktycznie żadnych szans obrony. Stopień winy oskarżonego także należało uznać za znaczny. Sąd za biegłymi psychiatrami przyjął, że nie wystąpiły u oskarżonego żadne patologiczne zakłócenia czynności psychicznych, a tym samym zarzucalność czynu nie była niczym wyłączona, ani ograniczona. W stosunku do oskarżonego wystąpiły okoliczności obciążające przy wymiarze kary. Poza działaniem pod wpływem alkoholu, była to także uprzednia karalność, co zawsze stanowi okoliczność ocenianą negatywnie. Ponadto łatwość, z jaką oskarżony podjął zamiar pozbawienia życia, bez zahamowań i hamulców moralnych i to bez żadnego powodu świadczy, zdaniem Sądu, o dużym natężeniu złej woli. Do okoliczności łagodzących zaliczyć należało niewątpliwie w pewnym stopniu osobowość nieprawidłową spowodowaną nie tylko alkoholem spożywanym w nadmiarze, ale także zaniedbaniami wychowawczymi rodziców oraz pozytywną opinię dotyczącą zachowania oskarżonego w AŚ.

Nie mogło stanowić okoliczności łagodzącej przeproszenie pokrzywdzonego w toku postępowania przygotowawczego skoro w toku rozprawy przed Sądem oskarżony takie przeprosiny odwołał.

Sąd miał także na uwadze, aby orzeczona kara stanowiła właściwe zadośćuczynienie dla pokrzywdzonego, który co prawda już nie ma pretensji do oskarżonego, ale poniósł duże konsekwencje zdrowotne i przez dłuższy czas miał problemy ze znalezieniem odpowiedniej pracy.

W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu kara będzie skutecznie oddziaływać na niego wychowawczo i zapobiegawczo. Uświadomi mu naganność czynu i wskaże mu jego właściwą ocenę prawną i moralną. Wykształci w nim poszanowanie dla norm społecznych, a przede wszystkim wartości ludzkiego życia. Sąd wyraża przekonanie, że wymierzona kara korzystnie wpłynie na jego zachowanie w przyszłości, bo przez swój wymiar skłoni go do pogłębionej refleksji nad dotychczasowym życiem. Zdaniem Sądu wymierzona kara 9 lat pozbawienia wolności jest adekwatną do czynu popełnionego przez oskarżonego, reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości, a okres przymusowej abstynencji da szansę oskarżonemu trzeźwo spojrzeć na dotychczasowy sposób życia jego negatywne konsekwencje. Tak ukształtowana kara będzie także pozytywnie wpływać na świadomość prawną społeczeństwa i odstraszy inne osoby od ewentualnych, podobnych zachowań w przyszłości. Stanowi również wyraźny sygnał, że każdy kto występuje przeciwko powszechnie obowiązującym normom, zabezpieczonym przez przepisy prawa, musi liczyć się z odpowiedzialnością karną.

W punkcie trzecim orzeczenia rozstrzygnięto o dowodzie rzeczowym. Mając zaś na uwadze, iż oskarżony przed popełnieniem przestępstwa nie uzyskiwał stałego dochodu, a nadto orzeczono wobec niego długoletnią bezwzględną karę pozbawienia wolności, Sąd uznał, że nie jest on w stanie bez uszczerbku dla siebie ponieść kosztów niniejszego procesu. Dlatego też w punkcie czwartym sentencji wyroku Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym nie wymierzył mu opłaty na podstawie art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.